



**Rolling Stones**  
**Blue & Lonesome**

Polydor 2016

Interpretacja: ●●●●●  
Realizacja: ●●●○○

Nie jest to album z nowymi utworami, lecz sentymentalna podróż Rolling Stones w krainę bluesowych standardów. „Blue & Lonesome” nie zawiera jednak odrzutów z wcześniejszych sesji. Zespół zebrał się w studiu z zamiarem rejestracji skarbów wysperanych w przepastnym archiwum bluesa i zrealizował go w sobie tylko właściwym stylu.

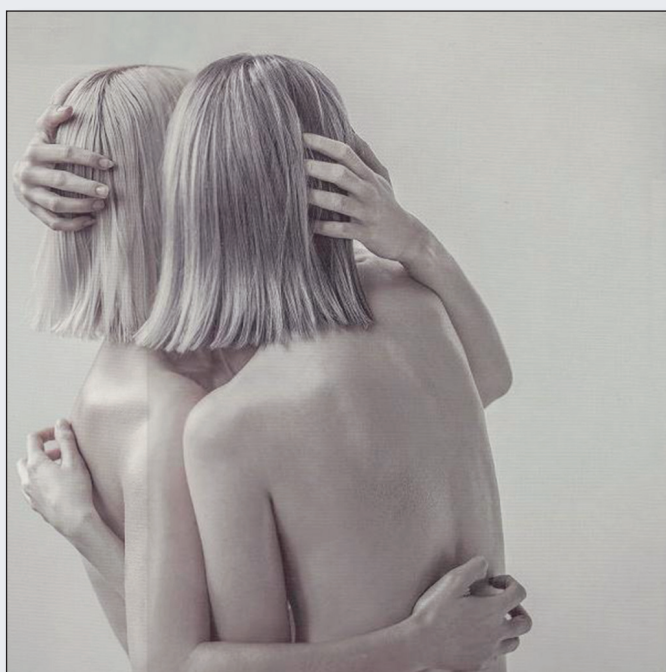
Głos Jaggera wydaje się niezniszczalny. Gitara Richardsa emanuje mocą, a Ronnie Wood i Charlie Watts genialnie sekundują tej oryginalnej „Encyklopedii bluesa według Stonesów”.

Nie mogę jednak zrozumieć sensu wydania materiału w formie dwupłytyw. Całość trwa niewiele ponad 40 minut, co z powodzeniem da się zmieścić na jednym longplayu. Wydawcy zapewne chodziło o najwyższą jakość dźwięku, jednak w przypadku surowego brzmienia Rolling Stones ewentualny przyrost jakości nie rekompensuje dyskomfortu wynikającego z konieczności przekładania płyt co kilka minut.

Przed laty, nie bez powodu, ustalono standardy dotyczące płyt długogrających. Szkoda, że właśnie zespół, który większość swoich albumów konstruował z myślą o czarnych płytach, wydał „Blue & Lonesome” w tak dziwnej formie. Na dodatek, nie jest to płyta, która mogłaby uchodzić za audiofilską, lecz materiał celowo stylizowany na estetykę nagrań z lat 60. XX wieku. W tej kategorii może uchodzić za majstersztyk, ponieważ wydaje się wolny od współczesnej obróbki komputerowej.

Czy rzeczywiście sesję zarejestrowano na analogowym sprzęcie, czy to jednak tylko udana stylizacja – pozostanie tajemnicą producenta. Faktem jest, że Stonesi zawsze najlepiej brzmią z winylu. ■

Robert Ratajczak



**Brda**  
**Światło wody**

Bydgoska Fundacja Wolnej Myśli 2016

Interpretacja: ●●●●○  
Realizacja: ●●●●●

Dziesięć utworów, wypełniających płytę grupy Brda, obfituje w akustyczne, gitarowe brzmienia, z wyraźnymi wpływami jazzu i stylowej elektroniki. Obok perkusisty Marcina Karnowskiego skład tworzą: gitarzysta i basista Marek Maciejewski oraz wokalistka Joanna Frejus. Gościnnie pojawia się Wojciech Jachna, grający na trąbce.

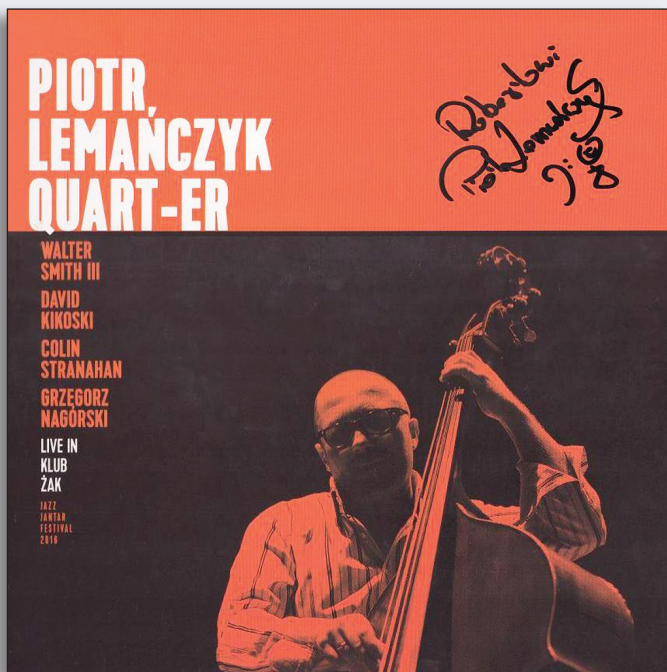
Specyficzne, chłodne brzmienie Brdy dobrze się sprawdza na analogowym nośniku. Realizacja sprawia nawet wrażenie, że powstała specjalnie pod kątem płyty winylowej. Detale są wyraźne, a baza stereofoniczna szeroka, mimo że w muzyce odnajdziemy celowo eksponowaną surowość i chłód.

W partiach gitar udało się uchwycić sedno garażowego brzmienia, nie powodując przy tym niezamierzonych zniekształceń. Zachowano też specyfikę archaicznych syntezatorów, które brzmią atrakcyjnie, nawet jak na standardy współczesnej techniki nagraniowej.

Uwagę zwraca okładka, nawiązująca do klimatu płyty. Zamieszczono na niej zdjęcie autorstwa Evelyn Bencicovej, słowackiej artystki, zwyciężczyni konkursu Hasselblad Master Awards 2016.

„Światło wody”, poza atrakcyjną zawartością muzyczną, może stanowić kolekcjonerski rarytas dla zwolenników stylowych wydawnictw spod znaku 4AD czy Factory. Tym bardziej, że longplay pochodzi z GM Records – jedynej w Polsce tłoczni płyt winylowych, uruchomionej w 2015 roku. ■

Robert Ratajczak



## Piotr Lemańczyk Quart-er Live In Klub Żak

Soliton 2016

Interpretacja: ●●●●●  
Realizacja: ●●●●○

Z okazji 25-lecia pracy artystycznej, kontrabasista Piotr Lemańczyk powołał do życia wyjątkowy skład. Na saksofonie zagrał Walter Smith III, na fortepianie – Dave Kikoski, a wsparcie rytmiczne zapewnił Colin Stranahan. Gościnnie wystąpił też czołowy polski puzonista – Grzegorz Nagórski.

Płyta z zapisem koncertu w gdańskim klubie Żak jest wolna od szumów i trzasków. Bardzo dobrze wypadają partie kontrabasisty, o które realizatorzy zatroszczyli się szczególnie. Solówki brzmią przestrzennie, a niskie tony zostają wyeksponowane.

W partiach saksofonu tenorowego oszczędzono nam irytujących efektów przesterowania, właściwych wielu sesjom klubowym. Jedynie fortepian został pozbawiony właściwej palety barw i niejednokrotnie brzmi płasko i syntetycznie. Niewykluczone, że przyczyna tkwi w samym instrumencie, co tłumaczyłoby dyskomfort.

Na analogowej płycie pominięto dwa utwory, które znalazły się na wydanym równolegle kompakcie. Zmieniono też kolejność ścieżek, aby zachować właściwy tradycyjnym longplayom czas odtwarzania (około 43 min.). Mimo to – po porównaniu płyty CD z nośnikiem analogowym – wybieram winyl. Muzyka tak silnie nawiązująca do przeszłości zdecydowanie lepiej smakuje na dużym talerzu.

Stylowa okładka (dzieło firmy Acrobat) wywołuje skojarzenia z historycznymi albumami Blue Note czy Impulse z lat 60. XX wieku. To również rodzaj hołdu dla epoki i stylistyki wielkich mistrzów, którym Lemańczyk pozostaje wierny. ■

Robert Ratajczak



## BLUMENHOFER ACOUSTICS



[...] dopiero gdy wszystkie aspekty połączy się ze świetną przestrzennością i holografia, dużą ilością powietrza między instrumentami i swobodą grania, robi się wyjątkowo ciekawie. Przed naszymi oczami rozgrywa się spektakl, przy którym nie sposób się nudzić. Nagrania akustyczne robią piorunujące wrażenie! Genuin FS 3 MK2 grają zupełnie bez wysiłku. Wystarczy usiąść i czerpać przyjemność ze słuchania, które przywodzi na myśl efekt grania na żywo.

*Recenzja Genuin FS 3 MK2, Hi-Fi i Muzyka*



Warszawa, tel. 22-662-45-99  
[www.audiosystem.com.pl](http://www.audiosystem.com.pl)